

# Karaimi polsko-litewscy

Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości przed społecznościami Trok i Wilna stanęły nowe wyzwania.

# Wileń



Bł. p. Emanuel Kobecki.  
(1863–1927).

W październiku 1920 roku na skutek akcji polskich oddziałów generała Lucjana Żeligowskiego doszło do zajęcia Wilna i większej części Wileńszczyzny. Krótkotrwałe działania militarne toczony z wojskami litewskimi zostały zakończone rozejmem podpisanym w Kownie 29 listopada. Żeligowski jako naczelny dowódca proklamował powstanie Litwy Środkowej, będącej formalnie niezależnym organizmem państwowym. Organem władzy wykonawczej stała się Tymczasowa Komisja Rządząca (TKR) z siedzibą w Wilnie. Jej nadrzędnym celem miało być doprowadzenie do powszechnych wyborów, które wyłoniły by Sejm Litwy Środkowej. Przyszły status Wileńszczyzny wobec istnienia rozmaitych planów politycznych nie był jasno sprecyzowany.

Wyodrębnione terytorium Litwy Środkowej zamieszkałe było przez różnorodną mozaikę narodowości. Oprócz Polaków i Żydów jej mieszkańcami byli także Białorusini, Litwini, Niemcy, Rosjanie, Tatarzy oraz Karaimi. Z podziałami narodowościowymi nie zawsze pokrywało się kryterium wyznaniowe. Oprócz katolików, prawosławnych i starowierców występowały tam protestanci (luteranie i kalwińscy), a także wyznania niechrześcijańskie (żydzi, muzułmanie i karaimi). Stwarzało to konieczność ułożenia stosunków wewnętrznych na zasadach poszanowania wzajemnych odrębności.

Ludność karaimska zamieszkała głównie w Trokach i Wilnie również oczekiwała od władz krajowych zagwarantowania jej praw do swobodnego rozwoju. Dotyczyło to m.in. spraw wyznaniowych i społecznych. Od śmierci w 1915 roku starszego (*ułtu*) hazzana Bogusława Firkowicza, nie obsadzone pozostawało stanowisko hachana trockiego jako duchownego zwierzchnika polsko-litewskich gmin karaimskich. Nie funkcjonował także Karaimski Zarząd Duchowny w Trokach. Dopiero

24 września 1920 roku wybrano młodszego hazzana w Trokach. Został nim Szymon Firkowicz. W Wilnie z powodu złego stanu zdrowia Feliks Malecki był jedynie p.o. ułtu hazzana. Na skutek działań I wojny światowej, a następnie wojny polsko-bolszewickiej budowa wileńskiej kienesy została zatrzymana. Tamtejsza gmina borykała się z problemami finansowymi utrudniającymi zakończenie projektu. Część ludności karaimskiej jeszcze w 1915 roku ewakuowała się z Wileńszczyzny przed wojskami niemieckimi i rozproszyła po wielu miastach rosyjskich. A powrót udaremniła rewolucja, a następnie wojna domowa tocząca się w Rosji. Dopiero podpisanie pokoju ryskiego w marcu 1921 roku między Rzeczypospolitą Polską a sowiecką Rosją i Ukrainą umożliwiło powrót niektórych Karaimów litewskich oraz odzyskanie części archiwum gminy trockiej i Zarządu Duchownego.

Jednym z repatriantów był Emanuel Kobecki, który powrócił z Piotrogradu w roku 1921 i objął w Wilnie funkcję zastępcy prezesa Kontroli Państwowej przy Delegaturze Rządu RP w Litwie Środkowej. Dzięki jego zaangażowaniu grono karaimskiej inteligencji i urzędników założyło w Wilnie stowarzyszenie, które stało się forum aktywności na rzecz swej wspólnoty oraz reprezentantem wobec władz administracyjnych. Nosiło ono nazwę Wileńskiego Stowarzyszenia Karaimów i działało w oparciu o statut zatwierdzony 20 kwietnia 1921 roku przez Departament Spraw Wewnętrznych TKR Litwy Środkowej. Walne zgromadzenie organizacyjne odbyło się w Wilnie 30 maja, podczas którego wybrane zostały władze. Na czele stowarzyszenia stanął wspomniany Emanuel Kobecki, a w zarządzie zasiadali ponadto: mecenas Izaak Zajączkowski jako wiceprezes, Ananiasz Rojecki jako sekretarz oraz Borys Szyzman i Ksenia Abkowiczówna.

# wobec przynależności szczyzny w 1922 roku

Jednym z istotnych zadań, jakie postawił sobie zarząd stowarzyszenia, było opracowanie nowego statutu gminy karaimskiej w Wilnie, a także uregulowanie statusu prawnego całości Karaimskiego Związku Religijnego. Istniało bowiem realne zagrożenie rozdrobnienia i w konsekwencji zmarginalizowania tego wyznania. Z dawnych dżymatów karaimskich podlegających zwierzchnictwu hachanatu trockiego, gmina w Poniewieżu znalazła się na obszarze Litwy Kowieńskiej, zdziesiątkowana gmina w Pskowie i Ostrowie nie odrodziła się w realiach Rosji sowieckiej, zaś Łuck znajdował się na terytorium Rzeczypospolitej. Funkcjonowała jeszcze gmina karaimska w Haliczu, która z racji położenia w Galicji oddzielona była od wspólnot znajdujących się na ziemiach dawnego państwa rosyjskiego. Wypracowanie wspólnego stanowiska nie tylko gmin znajdujących się na Litwie Środkowej, która wciąż pozostawała państwem formalnie niezależnym, wymagało współdziałania środowisk karaimskich. W tym celu w czerwcu 1921 roku Emanuel Kobecki udał się do odległego Halicza, aby uzgodnić treść projektu przepisów o stosunku władz polskich do Karaimskiego Związku Religijnego. Podczas spotkań z tamtejszymi działaczami karaimskimi dyskutowano również o jednolitym statucie gmin wyznaniowych. Wynikiem rozmów był memoriał do władz polskich podkreślający wspólnotę losów. „Lud karaimski osiadły niegdyś w 18 osadach Rzeczypospolitej Polskiej i cieszący się opieką jej królów i rządów wraz z upadkiem Polski i on też podupadł” – pisano w nim. Jednocześnie podkreślano jedność gmin karaimskich w pragnieniu budowania swej przyszłości w odrodzonej Rzeczypospolitej<sup>1</sup>.

O przyszłości Wileńszczyzny i jej statusie (w polskich środowiskach politycznych rozważana była wersja inkorporacji Litwy Środkowej do Polski, bądź też model przyznający jej

pewien zakres autonomii) miał zdecydować przyszły Sejm Wileński. Wybory do parlamentu krajowego Litwy Środkowej gen. Żeligowski zarządził 30 listopada 1921 roku. Miały się one odbyć w mało sprzyjającej porze zimowej, mianowicie 8 stycznia 1922 roku.

Władze administracyjne starały się stworzyć w pełni demokratyczne i nieskrępowane warunki do zadeklarowania woli mieszkańców Litwy Środkowej, niezależnie od przekonań politycznych, wyznawanej religii czy narodowości. Generalny komisarz wyborczy Zygmunt Zabierzowski w odezwie wyborczej do członków komisji wyborczych pisał: „Macie podać rękę pomocną ludowi tej Ziemi. Polak, Białorusin, Litwin, Żyd, Karaita, Mahometanin, jest synem tej Ziemi, jest krwią z krwi i kością z kości przodków, którzy w obronie tej Ziemi walczyli i ginęli, którzy zrosili ją potem swej pracy, dali jej kulturę ducha. Nie wolno więc nikomu z nich zaprzeczać praw, nie wolno utrudniać wyrażenia woli”<sup>2</sup>.

Co ciekawe, na kilka dni przed terminem wyborów zarząd gminy karaimskiej w Haliczu wystosował do rodaków na Wileńszczyźnie odezwę. Czytamy w niej: „Do braci i sióstr naszych Karaimów na północy, a zwłaszcza w Trokach i Wilnie. Pragnąc zachować łączność i stosunki braterskie z braćmi i siostrami naszymi w karaizmie, z rodakami i współwyznawcami naszymi wołyńskimi w ognisku ich w Łucku i wraz z nimi – z Wami, a następnie wspólnie podtrzymywać czucie kulturalne z Karaimami wschodnimi i południowymi przez główne ich ognisko krymskie w Kozłowie (Eupatorji), ślemy Wam pozdrowienie braterskie z prośbą, abyście pamiętali o nas i raczyli solidaryzować się z powyższym pragnieniem naszym.

Przy tej sposobności wyrażamy nadzieję, że przy nadchodzącym plebiscycie w Litwie środkowej głosować będziecie na rzecz prawowitego przyłączenia kraju tego do całości Rzeczy-

pospolitej Polskiej, która od wieków nas Karaimów otaczała i teraz otacza opieką macierzyńską – jako wiernych i gorliwych a szczerych obywateli Państwa tego.

My tu zresztą nie przestajemy żywić też wiary w to, że i Litwa kowieńska w interesie ocalenia bytu swego i swej przesławnej narodowości – jako niezależne państwo litewskie – wejdzie w ścisłe przymierze lub unię z Rzeczpospolitą Polską, jak to dawniej bywało i że nareszcie zapanuje miłość i pokój ludziom dobrej woli w tych srodze przez losy doświadczonych krajinach.” Enuncjacja podpisana została przez przedstawicieli karaimskiej wspólnoty w Haliczu 2 stycznia 1922 roku, a następnie przesłana w formie depeszy do Wilna.

Jej treść została podana do publicznej wiadomości przez zamieszkałego w miasteczku nad Dniestrem orientalistę i karaimoznawcę Jana Grzegorzewskiego. Jego artykuł pod wymownym tytułem *Karaimi halicycy a plebiscyt litewski* ukazał się we lwowskim „Wiek Nowy” 13 stycznia 1922 roku, już po wyborach na Litwie Środkowej. Autor przytaczając szereg informacji o położeniu halickich Karaimów, podkreślił również ich zainteresowanie losami rodaków na Kresach północno-wschodnich<sup>3</sup>.

Oczywiście sama odezwa nie miała zapewne większego wpływu na wyborczą frekwencję wśród ludności karaimskiej Wilna i Trok. Stanowiła jednak ważne świadectwo dążeń do jedności skupisk karaimskich rozdzielonych do niedawna zaborczymi granicami (Halicz znalazł się w granicach monarchii austriackiej w wyniku I rozbioru ziem Rzeczypospolitej jeszcze w 1772 roku). Faktem jest natomiast, że ludność karaimska licznie uczestniczyła w samym akcie wyborczym. Potwierdzały to już pierwsze doniesienia. Aleksander Meyszto-

wicz, prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej, w depeszy do Prezydium Rady Ministrów RP podał w dniu wyborów, że w Trokach w głosowaniu wzięło udział wielu Karaimów<sup>4</sup>.

Rzeczywiście, w świetle danych uzyskanych z obwodowych komisji wyborczych frekwencja wśród Karaimów i Tatarów należała do najwyższych spośród wszystkich niepolskich grup narodowościowych. Ze względu na małą liczebność, a także wspólnotę kulturową, obie te narodowości zostały uwzględnione w wynikach wyborczych wspólnie. W obwodach wiejskich frekwencja wśród ludności tatarskiej i karaimskiej wyniosła według oficjalnych danych 72,4 proc. W obwodach, które stanowiły miasteczka Litwy Środkowej (Stare i Nowe Święciany, Podbrodzie, Oszmiana, Troki, Landwarowo, Wilejka), odnotowano ją na poziomie 60,4 proc. W samym Wilnie frekwencja wyborcza wynosiła 60,2 proc., a na całym terytorium wyborczym – 66,2 proc. Wyższa frekwencja wśród mieszkańców wsi daje się wytłumaczyć zjawiskiem tzw. gromadnego głosowania występującego wśród tych społeczności. Jest to widoczne w stosunku do każdej z grup narodowościowych ówczesnej Wileńszczyzny.

O ile dane procentowe zdają się odpowiadać rzeczywistej skali aktywności wyborczej ludności karaimskiej w 1922 roku, to już dane liczbowe budzą poważne wątpliwości. Wynika to z kilku powodów. Po pierwsze, podstawą dla sporządzonych wówczas list osób uprawnionych do głosowania był spis ludności przeprowadzony w grudniu 1919 roku przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich. A zatem nie uwzględniał on (mimo stworzonej możliwości indywidualnego dopisania się) ruchu ludności, mającego miejsce w latach 1920-1922. Jak wiadomo migracje te dotyczyły również ludności karaimskiej, i to nie tylko tej będącej mieszkańcami tych terenów przed rokiem 1914. Po wtóre, listy osób uprawnionych (będące podstawą do wyliczenia frekwencji) nie zawierały informacji o narodowości i wyznaniu głosujących. Po trzecie wreszcie, w opracowanych wynikach wyborów nie uwzględniono odrębnej kategorii obejmującej tylko ludność karaimską. W zestawieniach pod kątem narodowościowym została ona połączona z ludnością tatarską. Także w zestawieniach religijnych umieszczono ją razem z ludnością muzułmańską. Niestety, ich porównanie nie daje jasnej odpowiedzi, jak liczna była ludność karaimska zamieszkująca Litwę Środkową na początku 1922 roku.

### Przypisy:

<sup>1</sup> Jerzy Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1985, s. 164.

<sup>2</sup> Aleksander Srebrakowski, *Sejm Wileński 1922 roku, idea i jej realizacja*, Wrocław 1993, s. 58-59.

<sup>3</sup> Jan Grzegorzewski, *Karaimi halicycy a plebiscyt litewski*, „Wiek Nowy”, nr 6185 (z 13 stycznia 1922), s. 5.

<sup>4</sup> Krzysztof Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001, s. 380.

<sup>5</sup> *Wybory do Sejmu w Wilnie, 8 stycznia 1922. Oświetlenie akcji wyborczej i jej wyników na podstawie źródeł urzędowych*, Wilno 1922, s. 136.

<sup>6</sup> Tamże, s. 137.

<sup>7</sup> Tamże, s. 137, 164 oraz 142.

<sup>8</sup> Tadeusz Kowalski, *Sprawozdanie z wycieczki naukowej do Karaimów w Wilnie i Trokach, odbytej w dniach od 22 maja do 3 czerwca 1925 r.*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, t. 30, nr 6, 1925, s. 25.

<sup>9</sup> Piotr Łossowski, *Problem wileński w świetle prawa międzynarodowego*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 30, 1995, s. 118; Srebrakowski, op. cit., s. 78.

Według materiału opracowanego przez Generalny Komisariat Wyborczy i zawierające omówienie wyników wyborów narodowość karaimską reprezentowało kilkuset osób, a wyznanie karaimskie 0,1 proc<sup>5</sup>. Ale jak wynika z tegoż opracowania, podstawą do określenia szczegółowych danych wedle kryterium narodowościowego oraz religijnego był zapis imion osób uprawnionych do głosowania. „Opierając się na tem, że imiona osób wyznań chrześcijańskich są inne, niż imiona osób wyznań niechrześcijańskich (mojżeszowego, mahometańskiego i karaimskiego), podzielono zarówno osoby uprawnione do głosowania jak i biorące udział w głosowaniu na trzy grupy: 1) chrześcijańska, 2) izraelska, 3) mahometańska i karaimską.”<sup>6</sup> Było to jednak bardzo zawodne kryterium, ponieważ spora liczba Karaimów Wileńszczyzny nosiła dwoje imion: religijne i świeckie, przy czym te drugie były częstokroć imionami chrześcijańskimi. To samo dotyczy ludności tatarskiej. W konsekwencji – zestawienia pod względem narodowościowym i religijnym zawierają znacznie zaniżone dane. I tak liczba pełnoletnich Tatarów i Karaimów obojga pici na całym obszarze wyborczym miała wynosić zaledwie 429 osób, a w samych Trokach 76 osób<sup>7</sup>. Jak wiadomo, obszar Litwy Środkowej nie został objęty spisem powszechnym przeprowadzonym w Polsce 30 września 1921 roku, a zawierającym pytania kwestionariuszowe dotyczące m.in. obywatelstwa, narodowości, języka ojczystego czy wyznania. Jeszcze w 1925 roku podczas pobytu profesora Tadeusza Kowalskiego wśród Karaimów litewskich ich liczebność nie była w pełni znana. Według szacunków Karaimskiego Zarządu Duchownego gmina trocka miała liczyć około 500 osób, a wileńska 250. Krakowski turkolog uznał te oszacowania za prawdopodobnie nieco zawyżone<sup>8</sup>.

Nieznane pozostają preferencje wyborcze Karaimów Wileńszczyzny. Zapewne rozkładały się one na różne partie i komitety wyborcze w zależności od statusu społecznego głosujących. Faktem jest, że styczniowe wybory wygrała Narodowa Demokracja i organizacje z nią związane. Oznaczało to zwycięstwo idei inkorporacji bez przyznania Wileńszczyźnie na wzór województwa śląskiego autonomii terytorialnej. Tak też się rychło stało, gdyż nowo wybrany Sejm Wileński już 20 lutego 1922 roku przyjął uchwałę o zjednoczeniu Ziemi Wileńskiej z Rzeczypospolitą.

Aktywny udział w elekcji ludności karaimskiej oraz jej liczebność na terytorium Litwy

Środkowej w oparciu o dane wyborcze były komentowane przez polskich historyków, choć nie zwrócili oni uwagi na to, że dane te odbiegały od stanu rzeczywistego<sup>9</sup>. Niewątpliwie wysoka frekwencja występująca wśród Karaimów oraz Tatarów miała swe uzasadnienie w braku odrębnych interesów politycznych obu tych grup narodowych (w odróżnieniu od Litwinów, Białorusinów czy Żydów). Innym, bodaj czy nie istotniejszym czynnikiem, było silnie utożsamienie się obu nacji z polską kulturą, a także państwowością.

Mariusz Pawelec

## Recenzja

# Wokół zagadnień historiografii

Wśród nowości wydawniczych wyróżnia się pozytywnie książka łódzkiego historyka Wojciecha Wendlanda zatytułowana „Trzy czoła proroków z matki obcej”. *Myśl historiograficzna Tatarów polskich w II Rzeczypospolitej* (Kraków 2013). Zasługuje ona na bliższą uwagę nowatorskim ujęciem tematyki i solidnym warsztatem badawczym, a przy tym klarownym językiem wykładu. Do tej pory brakowało w polskim piśmiennictwie naukowym gruntownych opracowań myśli historycznej kształtującej się w środowiskach mniejszości narodowych, w tym tatarskiej. Dobrze zatem, że takie opracowanie – choć zawężone do cesury lat 1918-1939 – mogło się teraz pojawić. Okres dwudziestolecia międzywojennego okazał się nader korzystny dla rozwoju badań historycznych poświęconych zarówno dziejom Tatarów na ziemiach polsko-litewskich, jak i stosunkom dawnej Rzeczypospolitej z Chanatem Krymskim. W nurt ówczesnej akademickiej historiografii znakomicie wpisywały się również poczynania o ambitnych aspiracjach podejmowane przez grono tatarskiej inteligencji i duchowieństwa. Szeregi polskich Tatarów